

DJABEL

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
ulica św. Jana
Hotel Saski.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny:
 { w Krakowie, Sukleńnice L. 26, 27.
 { we Lwowie, Plac Maryacki.
 { w Czerniowcach, Rynek główny,
 Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jako to: **nakrycia stołowe, noże, widełce, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

Wypożycza nakrycia „sztuce stołowe“ na większe zebrania. 170 ?

Przeszek do czyszczenia srebra i złota.

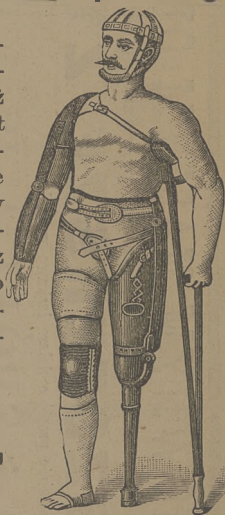
Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandażu rupturowego

na hernię pachwinową, pepkową, lub pasa do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecane przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i zagranicznych.

171 17-2



Ludwik Knapiński

Kraków, Sławkowska 4.

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściovny różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwa Beck, Handel hurtowny i częściovny towarów korzennych, delikatnych. Herbaty chińskiej, japońskiej, karawajowej, rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny Skład: Sprzedaż starej nowych, kociących i stolarzych. Anollos, farby, lakierów, pokostów, wyrobów nieciekłych. Zamówienia zamiejscowe uskuteczania się odwrotnie. 157 25-2

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Dreźnieński, poleca

okulary,  cwikiery,

200 10-2

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gramochrony. Zamówienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznią się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecięce
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szertyngi, Podszewki
Materye kościelne

198 ?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

STEFAN POREBSKI i S-ka

Kraków, Grodzka Nr. 2.

(dawniej Bruno Hahn)

W niedziele i święta handel zamknięty.

polecają w wielkim wyborze: Przybory do szycia i haftu, roboty zaczęte, perfumy, mydełka i kosmetyki. Zabawki, lalki, konie na węgelnach i gry towarzyskie. 223 1-23

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

J. Barberowski

szczeniarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityury, oliwy do wozów i maszyn.

SZANOWNYM NASZYM ODBIORCOM

ośmielamy się złożyć przy zmianie roku

NAJSZCZERSZE ŻYCZENIA

i równocześnie prosić o dalsze łaskawe względy z głębokim szacunkiem

REIM i SPÓŁKA W KRAKOWIE

Skład farb, lakierów, pokostów, artykułów gospodarczych, piwnicznych i dla potrzeb domowych, oraz handel materiałów.

Tutki

ze specjalnej bibułki „Abadie“

„Primus“

Główny skład na Kraków: Janeczek & Wojciechowski, skład papieru, Rynek główny Nr. 8.

są powszechnie uznane za najlepsze!
110 Wszędzie do nabycia 27-2
Fabryka: Lwów, ul. Mickiewicza 2.

Dr. S. SKOBEL

SPECYALISTA CHOROŚB SKÓRNYCH I STYLIZACYJNYCH
mieszka obecnie
w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.
ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

WINCENTY SATALECKI

Piewszorzędną według najnowszych wymagań urzędzona

FABRYKA PAPIROWA Wyrobów Masarskich

w Krakowie, ulica Florjanska, L. 18.

Filia: przy ul. Staroboukowskiej, w Hotelu Saskim.

Wyrobia i poleca: Szynki prasowane i wędziane, polędwice pieczone i foszowe, sławne kiebasy krakowskie: polechwiłkowe, krajane i siczane, kisielki paszteczone, salcesony w rozmaitych gatunkach, parystka kiebasa, słoninę paprykowaną i wędzonką z miodowych proszków, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadio słone, kiebasy i sardki wiedeńskie, kisielki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cemniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskuteczniają się odwrotną pocztą za pobraniem. 206 5-10

REUSSNERA:

Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczania się języków obcych a bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła.

„Samouczek“ **Polsko - Niemiecki**
kurs wstępny (Elementar) po 15. 80.
52 cent., kurs I-szy 90 cent., — kurs II-gi
złr. 2.30, — komplet (oba kursy) złr. 3. —

„Samouczek“ **Polsko - Francuski**
kurs I-szy złr. 1.80, kurs
II-gi złr. 4.80. Gramatyka
Polsko-Francuska złr. 1.80.

Wypisy francuskie
(Chrestomatie Française) ze słowniczkiem w czterech językach.

„Samouczek“ **Polsko - Angielski.**
kurs I-szy złr. 1.12, kurs
II-gi złr. 1.80, — komplet
złr. 2.62.

„Samouczek“ **Polsko - Ruski** I-szy
kurs złr. 1.80, II-gi kurs
złr. 2.75.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

126 ?



228

1-9

Wolne

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

182 ?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Bynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne**. — **Wina** węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tryolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likieri** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzeńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Extrakt** czekoladowy. — **Makaroniki** i **Biszkipty** angielskie i krajowe. — **Owoce** południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kafalory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i Imbir chłiński, oraz wszelkie **Bakalie**. **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Paszety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwizoty** faszerowane. — **Ostrygi** holenderskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachanski i **Siedle** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philippe & Canaud. **Homary**, **Łosoś** amerykański, **Truffe**, **Ananasy**, **Szparagi**, **Szampiony**, **Karczochy**, **Groszek** i **fasolka zielona** w puszkach. — **Różne Konserwy**, **Sosy**, **Muszardy**: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz **przyprawy** do potraw. **Bullon** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. **Oliwę** niemiecką i prowanską. — **Winogrona** kuracyjne włoskie i badeńskie, zimną hiszpańską oraz **Owoce** włoskie i tryolskie. **Drożdżynie** i **Zwierzynie** jesienną i zimową porą. *Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań*

189 i kolacji z osobnym wchodem. — **Ceny** stałe. 25—?

KANTOR WYMIANY

Filii e. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata** wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

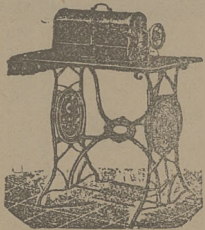
wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 $4\frac{1}{2}\%$ za 90-dniowym wypowiedzeniem
 4% za 60-dniowym wypowiedzeniem 1—33
 $3\frac{1}{2}\%$ za 30-dniowym wypowiedzeniem.

Filia e. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmując depozyty wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Gwarancja pięcioletnia.

NAJWIĘKSZY SKŁAD ORYGINALNYCH MASZYN DO SZYCIA I HAFTU

niedoścignionej trwałości i najnowszej konstrukcji,

jako to: czółenkowe, pierścieniowe i Vibrating Shuttle, szyjące naprzód i w tył.

NAUKA HAFTU BEZPŁATNIE.

Cenniki darmo i opłatnie.

106 28—?

Fabryczny skład oryginalnych maszyn do szycia

Cieszyn.

Saska Kępa 29.

MICHAŁ KAMHOLZ,

Kraków.

Floryńska 34.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych
w Krakowie, ulica
Poselska L. 20.

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibulki „Mals“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Eabgdz“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mals Numa“, „Mals Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mals Wallis“, „Mals de Paris“ do tytoni 135 toni średniomocnych. 25—? Do nabycia w trafikach i handlach

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. Telefon l. 382

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — po cenach fabrycznych. 84 36—?

Tani Sklep Chrześcijański

pod „**Kościuszką**“

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca: 159 24 - 0

Wetny, Satyny, Płócienna, Oksforty, Podszewki, Bluzki i Halki.

Bielizna męska i damska

KOCE, KAPY, CHODNIKI, CHUSTKI do OKRYCIA.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. Towary doborowe.

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.



NOWO OTWORZONA
CUKIERNIA
Tadeusza Brzuszkiewicza

w Krakowie,
ULICA KARMELIĆKA L. 7,
poleca oddanie świeże
Ciasta — Cukry — Herbatniki — Pomadki — Czekoladki — Lody.
Cukiernia połączoną jest z Kawiarnią, Czystością i salą bitardową.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wliczające po cenach przystępnych.
Polecają się Szanownej P. T. Publiczności, z góry dziękując za ich łaskawe zaszczycenie miłe swymi odwiedzinami.
Z głębokim szacunkiem 188 12—1
Tadeusz Brzuszkiewicz.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił Dr. m. Aleks. Stopczński profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — używały na tej podstawie atest **nałożycie dobrych fabrykatów** tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 229 1—23

DYREKCYA.

Wylączny Skład Herbaty Kijachyńskiej
po cenach warszawskich
i francuskiego kuracyjnego Koniaku
Courrière & Co.
Józef Rybicki
160 Kraków, ulica Szpitalna L. 34.

H. Kretschmer
Kraków, Rynek L. 10.
Handel towarów korzennych i norymberskich.
Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.
Przybory do robienia kwiatów: liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 188 13-11
Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

121

poleca **miody** w butelkach, na garnce i na szklanki, w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . . . butelka 30 ct.	Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód kuracyjny . . . butelka 80 ct.
Miód lipowiec . . . " 35 "	Miód stoł. mocny " 60 "	Miód esencya . . . " 1 zlr.
Miód trojniak . . . " 40 "	Miód wytrawny . . . " 70 "	Miód kopowiec butel. 1 zlr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowski w Tenczynku

222 1—23

Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki** zapas wódek i likierów **polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	1 but. 16 hal.
wyborowe piwo export	1 " 18 "
doskonałe " marcowe	1 " 16 "

100.523.111

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, ul. Św. Jana I. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: *W. Kornecki.*Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.*

1902 ?...

Biblioteka Jagiellońska



1002822020

Spowity w mglistą szatę tajemnic,
Pchnięty potężnem czasu ramieniem,
Idzie rok nowy z przyszłości ciemnic,
A świat go czeka z trwogą i drzeniem...

A świat go czeka z drzeniem i trwogą,
Chociaż do niego sam rwie się —
Bo ludzie przecież wiedzieć nie mogą,
Co im rok nowy przyniesie.

Nie mojem wiedzieć co pod swą szatą,
Kryje przed okiem naszym rok nowy,
W co przyszłość nasza będzie bogatą,
I na co ma być każdy gotowy...

Nie śmiemy nawet w obawie skutków
Odgadnąć naszej przyszłości:
Ile w niej będzie cierpień i smutków,
A ile szczęścia radości...

Pragnąłby przebić wzrok nasz zasłonę,
Co przyszłość naszą całą zasłania —
Lecz wprost się boim spojrzeć w tę stronę,
Rozwiązać owe wszystkie pytania...

Idzie rok nowy... Co nas w nim czeka?
Každy niebawem się dowie —
Dni życia płyną jak rwąca rzeka,
A przyszłość — sama odpowie!...

K. Nałęcz.

 Zareczynowe podarki, Secesyjne kasetki, Bomboniere, Kartonarze, Koszyki,

w największym wyborze
i w cenach fabrycznych

poleca Cukiernia Lwowska

Jana Michalika Floryańska

203 6-18

- - 45. - -



WICEK SOCJALIK.



Śmiały się żgące z Wicka, co bez patrijotność nie piął psioekrow blachy. A jo pedam co bez ochłarności klawym patrijotnikiem chłopie nie bedziesz — więcem się tyż wypuczył na takim ochłarności na jakim mnie było stać.

Bo ci te wszystkie patrijotności co som ino w gębie niewiele psioekrow pomogom polskimu międzinarodowi. Jako na ten przykład bytem we wilyje w Hawyki, jako że mi Ignac przysłał na kolinde nowe niezspery i nowom chadere — więc jako galantno ubrany puściulem Siąpsię kantem. Ofóz siedzę se psioekrow w Hawyki, j-m ci jakikieś krajowego fiśtklonka¹⁾ w galarycie i piję polskom szabasowę, a przy mnie jakieś gawry okrutnie psioeczom na pludrów, jedyn choruba to ci im psioczył aże od stańczyków. A piuli ci te patrijotniki gdańskom pruskom harę i ryńskie pruskie wino, a kanyte nadziwali pruskimi komarami²⁾. Takie ci psioekrow morowe pasażiry!

A byłem tyż na onym wiecu brzańskim, jako ci psioekrow i brzany wydały wojnę Prusakom. Kupa ci jeich była z czynnej służby, a i z landsturmie nie brakowało. Uradziły psioekrow coby do pędraków nie brać bon śwabskich — i klawo uradziły. Ale knajam ci wczoraj z Bolikiem bez liniją AB, a tu ci idom dwa mikrne pędraki i śwargocą po śwabsku z pluderka. — A Boli k peda co ci ona pluderka i one pędraki som od tyj dochturowej, co na wiecu była i tak ci w łapy walija aże jej³⁾ psioekrow łapawiczki popynkały. Tak że miarkuję co ona dochturowa na dwóch stołkach psioekrow siedzi, a ma na czym siedzieć bo okrutnie baniata. Morowa ci patrijotka!

A i to psioekrow u Poloków zauważo- wałem co nigdy psioekrow nie idą kupa. Jak jedni psioeczom na Moecha, to drudzy psioekrow siuchtaćom do nich gwarzą: bój- cie sie chłopy Boga, co wy robicie? Ci majom boja przed Moechem, ci przed Prus- cem, ci przed Austryjokiem, ci sie bojom Badyniego albo innego Kerbyra, ci czeka- jam na befel od Czechów, tamci przysin-

gali wiare Tarnowskiemu, a ci Ignacowi, tym trza pozwolnistwa od gudańców... Tak ci w kużdym interesie nima między patrijotnikami nijakij zgodności. Zdało sie psioekrow co przy onyj sprawie wrzesińskiej bedzie psioekrow zgodność, ale i to nie- prowadzi — już sie swarom to co czy inter- peluwać o niom w syjmie, czy jadaczkę zaknyblować, jako ci różne som na to be- fele. Ino o jedno owo Morskie oko to furt w kupie krzyczą, a to lo tygo co nie majom nijakiego boja — rzec ta nie obłazi ani Moecha, ani Kerbyra ani onego Hakatę, a i żydkom i Czechom alles ajus. Taka patrijotność to mało psioekrow kosztuje i ku- żdy psim swędem wybuli się na patrijot- nika. Słyszałem jak ci u Hawyki jedyn profesor gwarzyl, co jak ci Polskę trzy ra- zy rozbirali, to ci na ten przykład hrabio- wie i burżuje tylo krzyku nie robili jak tera o Morskie Oko. A jest ci to trochę wdy i kamini — blacha hary kosztuje ci przy nich 10 haków, a flacha piwa dwa buki⁴⁾. A nima ci tam psioekrow ani kam- ienie, ale helektryki, ani tvjatra, ani trambaju, nie gra ci nijaka banda, nie chodzm cygarówki, nawet ci polikiera psioekrow nie zdzioczysz — ino tyle frajdy, co jak nima slonkwy⁵⁾, a słońce świcie, to se moesz chłopie uisnąć na kaminiu i pa- trzyć na wodę. Taki hrabia co tera we Widniu trzy miljony psioekrow w kosy⁶⁾ przerypał, toby ci móg za one hopy takich Morskich Oków sto kupić — ino ich tyle nima do obicia.

Ferdyk peda, co ja w tem nie siewra- oyo⁶⁾. „Możie biez“ jak peda Siąpsia — ale Ferdyk nie miarkuje psioekrow co jo kee powiedzieć. Jo nie kee onygo Morskigo Oka oddać paprykarzom — głupi psioekrow chdo swoje oddaje (takie ci je międzyna- rodowe towarzyskie przykazanie) — ino sie psioekrow dziwiulem loczego w innych rzec- zach nima między Polokami takij zgodno- ści i loczego o ważniejsze rzeczy nima dzie- siałej części tylo krzyku. A co wykumbi- nuwołem, tom pedział. I mam bja co z ony- go krzyku nie bedzie prefitu, bo Węgry choć psioekrow nie szwabcy, to psioekrow o- szwabia. A we Widniu Poloki gdyby keieli toby ci już dawno tej rzeczy słus zrobili, ino na takich żgaców nicht nie uważuje. I tak my bedziem furt psioekrow krzyczeli o Morskie Oko. a Węgry ci nam pokożom perskie oko.

Żydzie, dej psioekrow blachę karpatówki i kumet węgierskij skłony...
 1) Rybę, 2) zajewnie: homarami, 3) karty, 4) nie znajdujący się na tem.

Warszatkowi.

Mówka otwarlszy sejm według zwyczajaju, Rzekieś, że siły poświecisz dla kraju. Wierzym—lecz trudno będzie to pogodzić Jeśli stańczykom dasz się za nos wodzić.

Ja nie boję się Hakaty!

Ja nie boję się Hakaty, Ni moskiewskich nikoczności Ale boję się wad naszych Ich ilości i jakości. Bo ty bracie żyć nie mozesz Jak inny gospodarnie, Na szampana, divy z cyrku Grosz praocjów puszczasz marnie. Idealtem twym bulwary, Pyszne konie, złote cugi. Rosnieś w wziętość między bracia, A wraz z tobą rosna długi: Puszczasz krocie na wydęci, Sto tysięcy na pieszocty, Aż okrzykną ciebie wielkim Tak dzokeje jak kokoty. A jeżeli masz miljony, To szlachetne twoje rysy Przynoszą nam Tygodniki, Gdy polujesz na tygrisy: — Lecz to mało, bo cię czeka Sława wielka, sława przednia, Przegrzać trzy miljony koron W Jockey-clubie miasta Wiednia.

Ja nie boję się Hakaty, Bo nie zrzadzi wielkiej szkody. Lecz się boję naszych kłótni, Ciągłych swarów i niezgody, Kiedy spojrześ wrzawa ciągną. Po niezgody plynieniem fali, A rej wioda w każdej sprawie, Ludzie pzyni lub zuchwali, Maciek Bartka wszędzie gnębi, Jan częstuje ich kułakiem, Józef Kaepra zwie oszustem, Łukasz Wojtką zwie łajdakiem, Mniejsza o to, że rzecz padnie, By się komuś dobrze stało... Precz ze zgodą, góra veto Wraz z tysięcznych głupstw nawała.

Ja nie boję się Hakaty, Zginie ona z jakąś wiosną. Ale boję się tych rogów Co na głowach meżów rosna, Ja się boję fortepanów I francuskiej paplaniny, Jakie bowiem będą matki, Takie będą nasze syny, A tu widzę mało serca, Za to bardzo wiele wrzawy, Gust do pracy prawie żaden, Za to wielki do zabawy. Dla dozoru polskich dzieci, Bony z Francji, Niemiec jadą, A jejmieście wciąż się stroją, Jakby żołnierz przed parada.

Inne moje obserwacje Na dalsze rozłożę raty, Tu powtórzę: źle jest z nami, Choć nie boję się Hakaty.

Djabel.

Stanisław Karliński
 114 **Kraków,**
 Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopyła i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru li- stowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości).
Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.

Przepowiednie na rok 1902.

W nowym roku ta sama na widowni świata
Będzie grać się komedja, co historyj władza,
Gdzie na scenie królują bagnet i armata
Kto ma się zwycięża, kto ma prawo pada.

W nowym roku Hakata będzie nas wciąż
[dręcząc]
Wysłać się na nowe krzyżackie sposoby,
Ażebym polskie matki, polskie dzieci męczący,
Ażebym w polskim domu nie brakło żaloby.

W nowym roku ta sama będzie w kraju nędra
Gdzie poczucie narodu dawno już omdlało,
Gdzie na śmieciu pleśniejnie odrodzenia przedza
Gdzie jest wiele hałas, a rozumu mało.

W nowym roku zapomnim o wrzesińskiej
[kaźni]
Co nas nieco z apatji i ze snu wyrwała.
Znowu będziem popierać Niemców... z nie-
[przyjaźni] —
Aby nas z sfer najwyższych spotkała pochwała.

W nowym roku oszczędność ewangelją będzie,
Szlachcic ją zaprowadzi u siebie wszelaką,
Tylko żonka pojedzie topic grosz w Ostendzie
A on straci na giełdzie lub przernie
[w Monaco].

W nowym roku żyć ciężko będzie ludziom
[pracy].
Bowiem dochód nie rośnie, drożyzna się
O wieleniach jakichś cudu.
[wzmaga].
Za to będą wesoło żyć bliźni, próźniacy
Bo w jak roku ubiegłym górą będzie blaga.

W nowym roku i Kraków też się nie powstydzi,
Bowiem wybierze radców z takiej samej gliny
Znowu karjerowicze, a wraz z nimi żydzi
Będą gminę prowadzić prosto do ruiny.

W nowym roku z lokajka dumni wśród
[lachmanów]
Żyć będziem bez nadziei, co serca kołyszaje,
A nad nami stać będzie kilku jasnych panów
Którym kłaniać się będziem wszyscy jak
[fetysze].

Z notat nowego posta.

...To świetna rzecz być członkiem klubu.
Od chwili wstąpienia do klubu lżej oddycham,
bo już za nic nie odpowiadam i nad
niczem myśleć nie potrzebuję. Złe czy dobre,
klub winien.

...Dziś myślałem nad tem, co by było
gdybym się tak trochę w skrajnego zabawił.
I postanowiłem też pierwszemu mówcy
opozycyjnemu dać brawo — ale myślę sobie:
a na cóż mi awantury?

...Mówiłem dziś z hrabią Tarnowskim.
Ale to bardzo grzeczny człowiek. Ubolewał,
że nie należę do ich klubu — ale jak ubolewał!
Szkoda tylko, że nikt przy tem nie był.

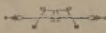
...Nie rozumiem jak można w dzisiejszych
czasach mówić rządowi, że nam się to czy owo nie
podoba. Toż to samo jota w jota mówią
socialiści.

...Nawiasem mówiąc, nie wiem dlaczego sejm
dzieli się na kluby. Ja nie lubię tego
słowa: klub. To pachnie rewolucją.

...Przekonywam się, że poza sejmem to
posłowie czasem wiedzą co robić, ale jak są
w sejmie, to tak muszą robić jak rząd chce.

...O mało nie byłbym w „Kole” głosował za
okazaniem sympatji Wielkopolanom. Ale Mi-
lewski ogromnie rozumnie wyłomaczył, że
będzie im lepiej jak nie będziemy mieli
dla nich sympatji. Widocznie więc gwałty
we Wrzesniu były wynikiem naszej sympatji.
A możeby im to dobrze zrobiło, gdybyśmy
im wyrazili pogardę i nienawiść?

...Jeżeli będzie jakie imienne głosowanie,
to czmychnę ze sali. Dobrze takiemu
co ma brata w sejmie. Jeden powie: tak,
drugi: nie — i rodzina uratowana. — a ja
sam musiałbym się decydować i zawszebym
się komuś naraził.



Do Wiednia.

Więc powróci znów do Wiednia
Kwiat narodu, gwiazda przednia!
Lecz ty nie myśl biedny ludu
O wieleniach jakichś cudu.
Przyjrzyj temu się, owemu,
Ujrzysz wszystko po staremu
I lokajski i nieśmiało —
Bude jak buwało!

Gdy ta armja już zajędzie
Stanie stary wódz na przedzie,
A gdy hufiec wodza spyta:
Jakie hasło teraz świta?
Przy czem wreszcie silnie staniam?
Co za „stanie” to dostaniem? —
Rzeknie z miną on wspaniałą:
Bude jak buwało.

Darmo pragniem, by w tem gronie
Zawiał duch w ostrzejszym tonie“.
Czy Petelenz może ma mu
Uwść jaki cień programu?
E! to plemię męzów godnych
Będzie na kształt wróbił głodnych
Dalej w Kole świergotają:
Bude jak buwało.

Stara piosnka i powszednia:
Jedzie Koło znów do Wiednia
Będzie tam biec z piasku kręcić
I „tryumfy zasad” święcić.
Na Wielkanoc znów przyjadą
Kwaśni, zbici, ale z radą
By już zawsze hasło brzmiało:
Bude jak buwało.



Z ostatniej chwili.

Znana piosnka rusińska:
Oj pane Potockij
Wojewodzkiej synu
Zaprawdaj ty Polsku
I wsiu Ukrainu.

w polskiem tłumaczeniu brzmi obecnie:
Gdyby było można,
Wojewodzkie synu
Przegraliby Polskę
I trzy Ukrainy.

* * *

Z sejmu donoszą, iż demokraci prowadzą
zaciętą walkę... w swoim obozie. Kto
z nich będzie członkiem Wydziału z miast:
Romanowicz czy Wiśniewski — rozstrzy-
gną stańczycy krakowscy: Leo, Federowicz
i Jaworski. Nie jesto żaden dowcip, lecz
najprawdziwsza prawda.

Oj Kochane demokracy,
Przydałoby się wam baty!

* * *

Prawda, że taki panicz z krwi niebieskiej,
Który przegrywa trzy miliony w klubie,
Tyle wart dla nas co i Koralewski —
Ale (ja ale zawsze bardzo)
Ale czy równą z nim nie idą drogą
Ci co tysiące w karty przegrywają.
A więcej przegrać, choć chcą, to nie mogą,
Bo ledwie resztki ojcowizny mają.

* * *

Ks. Stojałowski kandyduje na członka
Wydziału krajowego z gmin wiejskich —
i zostanie nim napewno, jak skoro Wydział
krajowy przeniesiony zostanie do... Peters-
burga.

* * *

Dziwnie, dziwnie ci Burowie
Są na wszystko wytrzymał!
Wszak Anglicy przed miesiącem
Już Deweta pochowali —
A ten zrobił zmartwychwstanie
I sprawił im tegie lanie.

* * *

Hr. Andrzejowi Potockiemu zakupili
stańczycy ze składek laskę marszałkowską.
Krop marszałku ową laską
Wszystkich koźłów, wszystkich tryków,
A zastużysz się najwięcej
Gdy przekropisz nią stańczyków.



Na galerji sejmowej.

— Kto to taki rozsiadł się tak wygo-
dnie na fotelu?
— To hr. Łoś.
— Czy poseł?
— Nie — maszynista sejmowy.

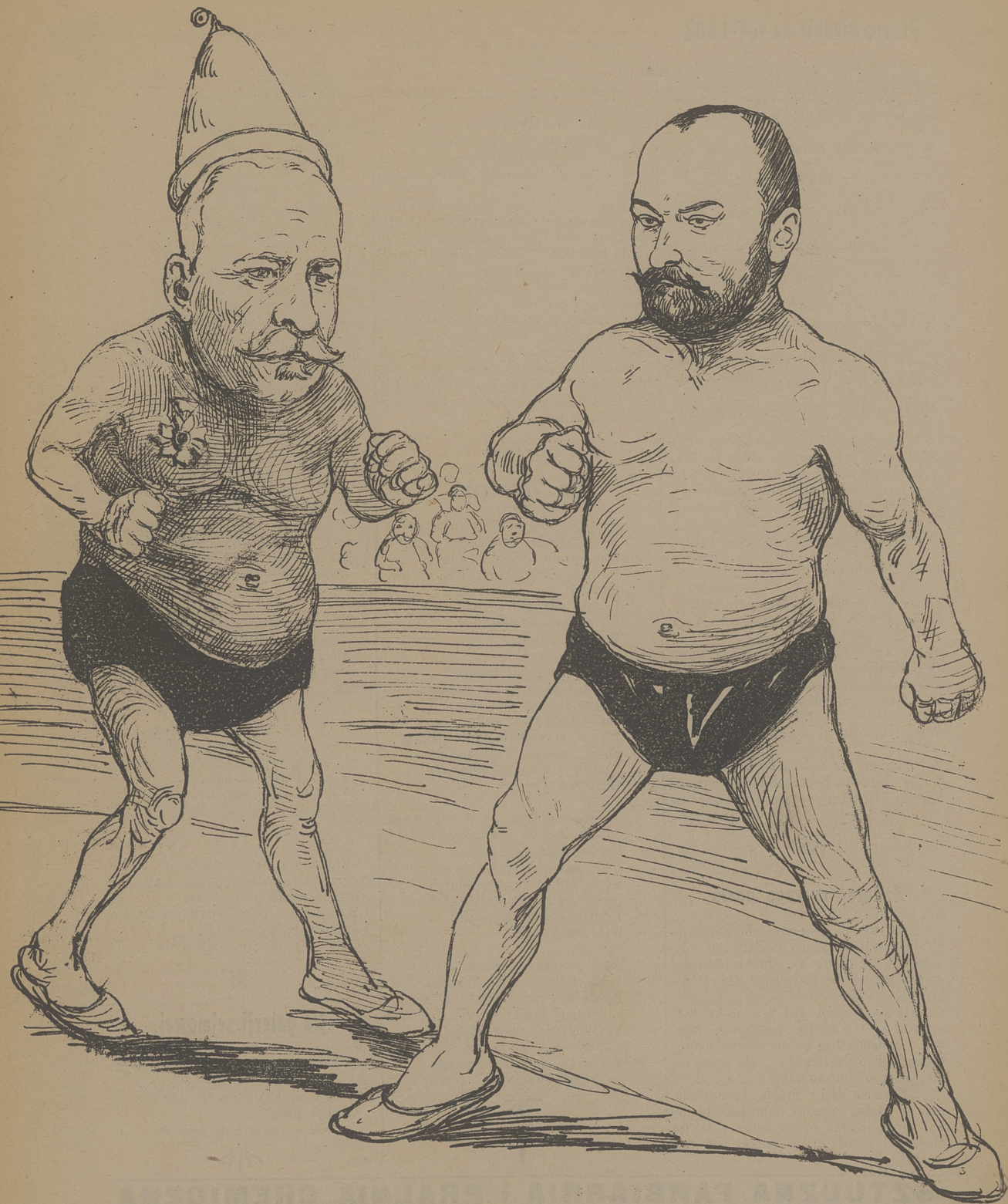


SZTUCZNA FARBBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA

JOSEF i DAWID ROTTER w BIELSKU,

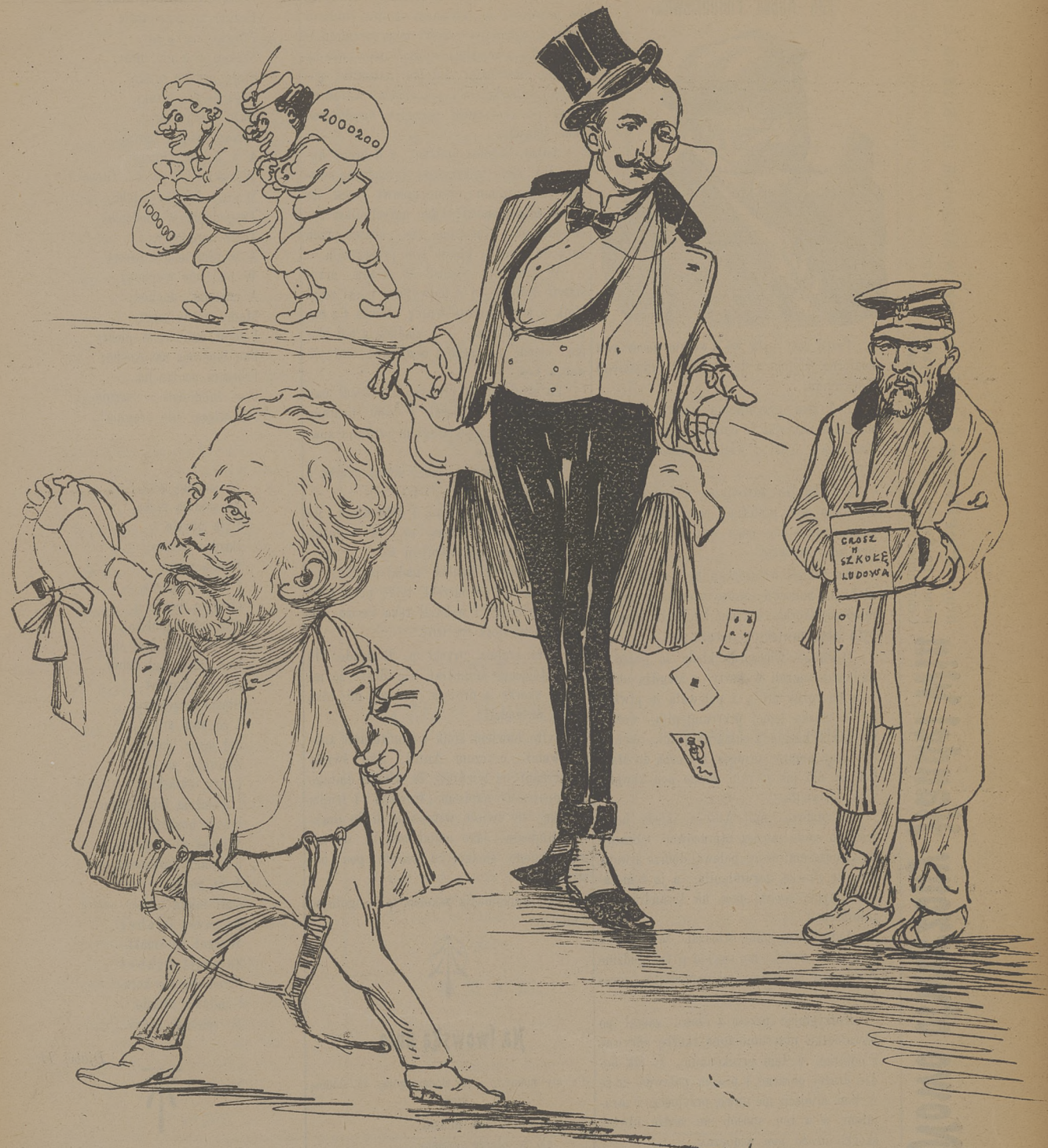
Biurowie przyjęcia: **KRAKÓW, GRODZKA L. 71.**

Ceny umiarkowane. Wykonanie staranne.



W cyrku, co się „Kotem“ zowie
Walczą z sobą dwaj panowie.
Lecz choć młodszy *kozłem* zwie się
To zwycięstwa nie odniesie —

Stary bowiem rzecz rozumie
I gdzie trzeba giąć się umie,
W polityce zaś nie męstwo
Lecz kark giętki da zwycięstwo.



Z komedyi „Nasi magnaci“.

Sbirak. Proszę o grosz jaśnie panie na szkołę ludową.
Płocki. Nic ci nie dam — jestem goły — daję na to słowo.
Sbirak. Ależ wnuku mój hetmański, toć to chyba żarty.
Płocki. Oj nie żarty — trzy miliony przerypałem w karty.

Tarnowski. Kiedy kasę oszczędności zjadły demokraci
Wymyślając im okrutnie rozdarcie swe szaty.
Dziś gdy „moi“ uczynili dyshonor mi wielki,
Zrywam z wstydu dla odmiany kołnierz, krawat, szelki.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Przed laty była we Lwowie *uwożo pon* cukierka, słynna z dobroci část, niejakiego Rotlendera.

Pod tem przybranem nazwiskiem niemieckim ukrywał się emigrant, jeden z najzaciejszych ludzi i wielki *uwożo pon* patryjota.

Żył bardzo skromnie. a całym jego zbytkiem był preferans parę razy w miesiącu, na który paru swoich *uwożo pon* przyjadł zapraszał.

Na takich wieczorkach była zawsze jego ulubiona potrawa: prosę z różna z przyrumienioną skórką, w czem kucharka Magdża była istną mistrzynią, *uwożo pon*.

Pewnego wieczoru, kiedy się gości w najlepsze zegrali w karty, a Magdża obracała na różne prosę i polewała je piwem, by się skórka lepiej przyrumieniła, zeszedł do kuchni hłopiec z cukierni Antoś, również ogromny amator prosęca, z prosbą do Magdży, by mu jak zwykle *uwożo pon* kawaleczek zostawiła.

No dobrze, mój Antoś, kiedy chcesz jeść, to sobie musisz zapracować. Obracajże tymczasem różen, polewaj dobrze piwem, żeby się skórka zarumieniła, a ja tymczasem wyjdę *uwożo pon* na kwadrans za interesem.

Antoś doskonale wiedział, że kucharka zaraz nie wróci, bo zwykle o tej godzinie przychodził do bramy jej narzeczony, *uwożo pon*.

Korzystając przeto z czasu, zaczął po kawaleczku przyrumienioną skórkę odrywać i pożerać, w tem przekonaniu, że jak będzie dłużej obracać i piwem polewać, to się w tem miejscu na nowo przypiecze i zarumieni, a w ten sposób nie będzie ubytek skórki *uwożo pon* widoczny.

Nestety inaczej losy zrządziły. Kucharka po powrocie, w okropnem strachu, musiała panu Rotlenderowi (który za przyrumienioną skórką przepadał) wyznać nągą prawdę.

Pan Rotlender nie tylko nabeszał porządne kubarke, lecz przyobiecał Antośowi zaraz po preferansie porządne *uwożo pon* lane sprawić.

Antoś, hłopiec ambitny, z dobrego domu, tak sobie tę krzywdę wyrządzoną swemu najlepszemu pryncypałowi wziął do serca, że postanowił sobie natychmiast żyć odebrać. Naturalnie, że i obawa przed karą do tego się *uwożo pon* przyczyniła.

W tym celu poszedł do składu, przystawił drabinkę i z najwyższej półki zjął słoik z wymalowaną trupa główką i z napisem: „trucizna“ — a zjadłszy z pół słoika, usiadł na pace i oczekiwał śmierci, *uwożo pon*.

Po skończonym preferansie, zeszedł pan Rotlender do cukierki w celu ukarańa Antośa, którego po długim szukańu znalazłono w składzie.

— A ty ladako, jakieś śmiał skórkę z prosęca zeżreć?

— Panie, panie mój i dobrodziej, nie bij, ulituj się nademną, to i tak ostatnia hłwila mojego życia, otrujęm się.

— Czem się otrujesz, gadaj prędko!

Antoś nie nie odrzekł, tylko przewrócił błagalnie oczy, i wskazał ręką *uwożo pon* na otwarty słoik trucizny.

A to szelma, (rzekł p. Rotlender do obok stojącego subjekta) nie dosyć że mi zeżarł skórkę z prosęca, jeszcze mi taką stratę wyrządził.

Było bowiem słoik z konfiturami ananasowymi, o czem Antoś, jako świeży praktykant nie wiedział, że właśnie dlatego był opatrzony napisem „trucizna“ i trupa główką, by świeżo wstępujących do praktyki hłopców, jako najłakomszych, od tak kosztownego smakolyku *uwożo pon* odstraszyć.

Ta tragikomedia zakończyła się ogólnym śmiechem.



Na lwowską nutę.

(Co my mamy? — Za siódmą górą, za siódmą rzeką).

Mamy radę miasta,
Co w pierze porasta,

Pustki w gminnej kasie,
Rozum po niewczasie,
Projekt na kałady,
Wekśli stós nie mały,
Stare nędzne bruki,
Pogardę dla sztuki,
Dużo dziennikarzy,
Jeszcze więcej łgarzy,
A w dobroczynności,
Wszystko — prócz... liłości...
Mamy długów wiele,
Targ dobry w niedzielę,
Teatr narodowy,
A w nim mądre głowy,
W budżecie rozehody,
A czasem... dochody;
Mamy różne rzeczy,
I sejm ma nas w pieczy.
Pan Koerber nas kocha,
I besza po trochu...
I — żaba dziś w bagnie,
Nic więcej nie pragni...

Za siódmą górą,
Za siódmą rzeką,
Była ukryta,
Bardzo daleko,
Poezja nasza
I sztuka polska,
(Ukryta bardziej,
Niż dziś Zapolska).
Aż w końcu stał się
Cud, dziw nad dziwy,
Że ją odszukał
Stasio szczęśliwy,
I że nam zrucił
Jej jasne blaski,
Zbierając za to
Laury, oklaski...
I świeżem tchnieniem
Poezji boskiej,
Wionął ze sceny
Ku nam Rossowski —
A ta poezya
Czar miała taki,
Że nawet Djabeł
Wyczuł jej smaki,
Że nawet Djabeł
Przed nią się korzy,
I mówi: „Stasio
To śpiewak boży“...

Djabel II.



W. Sznajdrowicz, kuśnierz w Krakowie, Rynek główny Linia A-B, L. 45, 1-sze piętro, nad apteką pod „Białym Orłem“, poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary dobrowolnie zaopatrzony skład, jakoto: Futra damskie, Rotundy, i uniformowe oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. Serlaczki, Koruski damskie, meskie i dziecinne. Oryginalne zakopiańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki, Sukmany Kościuszkowskie, Karazyne, Czapki i Paski Krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie. Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. — Polecając się łaskawym względem P. T. Publiczności nadmieniam, że jako dostawca wszystkich Bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w cennym jak i wytrwałym towarze.

Oj ci... ci reporterzy!

Dziś, gdy człek z okna plunie,
gdy jakieś głupstwo palnie.
Gdy w knajpie się zachowa
mniej troszkę idealnie,
Gdy kichnie głośniej nieco,
już wieś się w świecie szerzy...
Kto temu winien jednak?
oj! ci — reporterzy.

Pan Adolf człek żonaty,
pozwolił kiedyś sobie
Wizytę złożyć jakiejś
porządnej mniej osobie,
Gdy wyszedł od niej, zoczył,
że braknie mu coś setka,
I zeznał wprost w policji,
że wzięła je kobiетка.
Na drugi dzień go żona
już dziwnym wzrokiem mierzy...
Czytała to w gazetach —
oj ci — ci reporterzy!...

Pan Adam, kasjer pewien,
gdy przyszyli nań złe czasy,
Zaglądał raz i drugi
do swego banku kasy...
Brak wyszedł prędko na jaw,
lecz, że miał Adas pęcy,
Zabrano mu więc kasę
i koniec całej hecy...
Tymczasem kilka gazet
na koncept wpadło świeży,
I piszą o Adasiu,
o jakiejś tam kradzieży!
Co prawda, wątpię czy kto
w plotecki to uwierzy...
Lecz skandal dla Adasia...
oj! ci — ci reporterzy!

Uroczą pani Marya
(jej piękność świat zwycięża)
Zrządzeniem dziwnem losu
starego miała męża.
I raz przypadkiem sama
wybrała się do Wiednia —
Wszak podróz dla mężatki
to chyba rzecz powszednia...
A jak się pokazało
w historii dalszej ciągu
Spotkała znajomego
w tym samym już pociagu...
Mem zdaniem przecież jeszcze
nic złego w tem nie leży,
A jednak... mówią... piszą —
oj! ci — ci reporterzy!

Dyabel II.

Z karnawałowych drgnień.

Na reducie.

— „Prześliczna masiu!
Spójrz na niewolnika,
Który uczynił
Wszystko dla cię w stanie!
Żądał gwiazdki,
Lub słońca promyka“...
— E, wot!.. już „lepi“ —
Pan zapłać mi pranie! —

W dobrym tonie.

Pan mąż karty wziął do ręki,
A żoneczka poszła w tany,
W domu został z panną boną —
Biedny dzieciak zamursany...

Mąż się w karty grubo zgrywa,
Żonca „trzeci“ ścisła dżonie,
Dziecko w domu dręczy bona —
Lecz jest wszystko w dobrym tonie!

W resursie.

Dużo fraków i jedwabiu,
Mało tańców, wór powagi,
Szampan „verra“, koniak także,
Wszystko razem suma blagi.

Dużo fraków i jedwabiuów.
Liczne kocze, liczne sługi,
Najlichniesze jednak pono,
Najprawdziwsze — tylko długii!...

Dyabel II.

CZAS i KOBIEŃA.

F R A S Z K A.

Jak szybkim lot jest czasu
Nie wiedzą niewiasty,
Bo dopiero w dwudziestym
Rok liczą... szesnasty...
A biedny czas nie mogąc
Dać sobie z tem rady
Na ich licach tem jawniej
Wyciska swe ślady....

M Y Ś L.

Kobieta, rozum własny
Mając w poniewierce,
Ceni nieraz zbyt drogo
Byle jakie serce....

Propozycya małżeńska.

(Smutna, ale szczerza prawda).

W małżeńskim stanie
Jest propozycya miary,
Bo, gdy się kiedyś
(O okrutne losy!)
Mężowska kieszeń
Kurczy nie do wiary,
To się u niewiast
Wyddżają... nosy....

Obraził się.

Obraził się, och! obraził
pan Małachowski,
Obraził się, och! obraził
na łudek lwowski,
Co przez usta Janowicza,
Pośród życzeń swych wylicza.
By posłowie miasta Lwowa,
Gdy się zbierze brać sejmowa,
Żażydali raz otwarcie,
Dla nas u rządu poparcie,
By żądali ci posłowie,
Aby naszej polskiej mowie,
Wywalczone i w Poznaniu
Cześć, by miano ją w uznaniu,
Aby pruskich poczt urzędy...
Miały dla niej słuszne względy...
Obraził się, och! obraził
pan Małachowski,
Przeklął strasznie, strasznie przeklął
nasz łudek lwowski!..

Wierny! wciąż wierny!

(Także erotyk).

Od pierwszej chwili
już ją pokochałem,
Nad nią droższego
nic w świecie nie miałem!...
Przy niej wieczory
spędzałem tak miło...
Dla niej żyć tylko
moim celem było!
Była mi zawsze
podniętą, natchnieniem,
Jej widok wstrząsał
moje ciało wrzeniem,
A chociaż zdrowie
niszczyła mi wkrótce,
Zawszem jej wierny,
mej kochance! — wódce!...
All.

Kurtki myśliwskie (Looden) podszyte flanelą lub futrem, kapelusze, czapki, pończochy i rękawiczki do polowania.
Kamizelki włóczkowe i je. **Ubrania jelonkowe.** Bieliznę wełnianą, skarpetki, pończochy, kamazse korowe i włóczkowe męzkie i damskie. **Szlafroki** himalaya. **Koce piuszone** i pędy. **Buciki i pantofle** męzkie i damskie. **Kalosze** rosyjskie w wielkim wyborze.

POLECAJĄ

210 5—3

Br. Bilewscy

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Sezonowe rady.

Zanim karnawału wir
porwie nas w swe pęta,
Nim balowy wiotki strój
przywdzieją dziewczęta,
Zanim w fraku dzień i noc
spędzać będziem prawie,
Nim utoniem wszyscy wraz
w serdecznej zabawie —
Ja dla pięknych naszych pań
dam rad dobrych kilka,
I nauczę panów też
grać rolę... motylka!

* * *

Panieczko,
Kochanezko!
Błąde lica masz,
Krótkie włosy,
Cienkie kosy,
Poprząszczoną twarz —
A bogata
Jesteś w lata,
Zerem posag twój...
Wdzięk nieświeży
Więc młodzieży
Unika cię rój!...

Przywdziej dziewczę
Krótkie szaty,
Biust wypełnij
Funtem waty.
Pudrem, różem
Tynkuj lica...
Wszak i stara
Kamienica
Po gruntownej
Tak poprawie,
Jest w dwójnasób
Cenna prawie!
U fryzjera
Kup warkoczy,
Mama z twymi
Je zjednoczy,
A zwój włosów
Cudny taki
Wcoś pokryje
Inne braki.
Tatusz niechaj się o kursa
pyta często młodzież,
Nie uważa na krawatkę,
na swą całą odzież.
Niech jednemu i drugiemu
zapłaci koniaczek,
Ty zaś... może się też złapie
jakiś nieboraczek..
Mama niech na słodkie miny
nie żałuje trudu...

Złapał męża panieczko,
na to nie trza cudu!...

* * *

Paniczyku,
Pełen szyku,
Pustą kieszeń masz,
Długów pono
Zacne grono —
Więc i smutną twarz —
Rozjaśń lice,
Kamienice
Z żoną możesz mieć,
Lecz uwaga:
Bajka, bлага,

A nuż wpadniesz w sieć!...
I bierz uwagę
Chłopcze młody,
Szukaj domu
Nie urody...
Od podejrzeń
Bądź daleki
Lecz patrz wciąż
Do... hipoteki
Nie daj brać się
Na czcze słówka,
Sam się dowiedz
Gdzie gotówka...
Cmokaj czule
Dłonie matki,
W karty przegraj
Coś do tatki,
Córce duby
Pleć smalone...
Złapiesz posag
No... i żonę...

Zresztą poprosz wierzycieli
aby byli cicho,
Bo inaczej zamiast grosza
będą mieli licho!...
Szewca, krawca też uspokój
płać im nawet raty
I udawaj, żeś jest skromny
a przytem bogaty...
Słowem zamień się w ideał
bo od czegoż bлага,
Aby zdobyć posag żony
ona nam pomaga!

Dyszał II.



Stara bajka.

Gdy Lucyper zepchnięty
w podziemia otełłanie
Ujął rządy nad piekłem
w nieskończone trwanie,
Pragnąc także ród ludzki
porwać na zagładę,

Zwołał starszynę djabłów
i djablic na radę,
I rzekł: „Wierni druhowie!
i wy siostry jędy!
Niedość, że mamy wielką
moc złota, pieniędzy,
Wszelkich wygód rozkosze,
na żądy skinięcie,
I możemy używać,
hulać nieskończenie —
Lecz jedna rzecz mnie pali
i jak sztydem klucze,
Że mało kto na ziemi
rządom mym hołduje...
A choć niejeden chciałby
pozostać mi stały,
Zaraz inni go zgromią,
cytując morały,
Taki „pech“ tuż w sąsiedztwie,
to piekła ruina!
Więc pytam, (póki jeszcze
dzielna z was drużyna)
Kto z was potrafi zgrabnie
wśliznąć się na ziemię
I przywabić na moją stronę
ludzkie plemie?
To rzekłszy król Hadesu
rezultatu czekał.
Lecz gdy każdy z obecnych
z odpowiedzią zwlekał,
Młodsza z djablic „Protekeya“
kręta jak gwint śruby
Rzekła: „Władco! mnie pozwól
dokonać tej próby!
Przysięgam, że gdzie tylko
swe ząbki pokażę,
Wszystkie rody się ruszą,
nawet — kolejarze,
O których tylko słabe
dzisiaj wieści chodzą.“ —
Lucyper widząc, że się wszyscy
radni godzą
Na ten projekt pupilki
„Idź więc“ — rzekł, „gdys w sile,
Lecz bądź ostrożną!
Zawsze uśmiechaj się mile,
A jeszcze jedną dam ci
naukę na drogę:
Kto ci kęzle urągać,
złam mu kark lub nogę“.

Tak od tej doby czmycha
„Protekeya“ po świecie,
„Kiedy wróci do piekła“?
do dziś jest w sekrecie.

Scp.



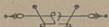
Czas odnowić przedpłatę!

Milczenie....

Nie ginie naród, co cierpi i płacze —
Nie ginie naród, co praw swoich broni —
Choć mu zagładę przysięgli siepacze,
I cierpi po ciemni wbijają do skroni —
Bo podłość prawdy nigdy nie zwycięża —
Bo światłem prawda — podłość jadem węża.

Chociaż bezsilni wobec was stoimy,
W milczeniu znosząc zawiść i katusze —
Ranicie i bijcie — ran się nie boimy,
A cierpiąc — tylko umacniamy duszę —
Cierpiem w milczeniu — bo to w sobie mamy,
Że wam się zbraknie — a my wytrzymamy.

Choćby najtwardsze były te kajdany,
Które nas gaiotą — i ranią do kości,
Zetrze się kruszec — zagoją się rany,
Ciemność rozjaśni jutrzienka wolności —
I wolni wstaniemy!... Opróżnią się lochy,
Pękna kajdany — wy padniecie w prochy!
An. Anas.



To za mało — to za wiele.

(Z notatek humorysty.)

Kropnąłem wierszyk raz,
O „Kole“ coś tam stało —
Redaktor przejrzał go
I rzekł: „To jest za mało“...

Kropnąłem drugi wiersz,
Złazałem „Koło“ śmieie —
Redaktor przejrzał znów
I rzekł: „To jest za wiele“...

I prawie zawsze tak,
Gdy coś się napisało,
Redaktor mówił mi:
„Za wiele“, lub „za mało“...

Ciekawym jednak, czy
Dziś spotka ten mnie taki —
Ha! może i ten wiersz
Ma jakie swoje braki!...

Ja czuję brak ten już...
I na to dam dowody.
Za „mało“ traści w nim
Zbyt wiele jest zaś „wody“...

Dyabet II.

NADESZŁANE.



KANARKI

prawdziwe hercyńskie

znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem, dzwonkiem, także przy świetle śpiewające, po 4, 6, 8, 10 i 12 zlr. Przesyłamy także pocztą za zaliczką z poręczeniem, że nadejdą zdrowe do miejsca przeznaczenia 6 dni próby, a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Hodowca prawdziwych hercyńskich kanarków

J. SZUFA. 218 2-8

Kraków, ul. Floryjańska L. 48, II. piętro, oficyna.

Zakład bandażowo-ortopedyczny

(wyłącznie dla Pań i dzieci),
oraz Salon Gorsetów w wielkim wyborze

Zofii Węgrzynowicz

przy ulicy Floryjańskiej L. 5, I. piętro

utrzymuje na składzie

wszelkiego rodzaju gorsety ortopedyczne (prostozymnacyjne). Peloty dla kobiet i chłopców do lat 6. Pasy brzuszne, pasy rapturowe i t. d.; również w wielkim wyborze wszelkie artykuły gumowe: pończochy, poduszki, prześcieradła, węże, artykuły ginekologiczne, hegary, chłodniki i worki na lód dla chorych, aparaty Leitnera, balony Polic. i t. p.

Na żądanie Wielm. Pań, bierze miarę w ich domach. 215 3-9

Poleca się łaskawym względom Sz. Publiczności.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

przy ulicy Floryjańskiej Nr. 49

HANDEL DELIKATESÓW,

Towarów Kolonialnych, Owoców,
Win oraz Wód Mineralnych.

Nabywszy wszechstronną praktykę w pierwszorzędnych handlach a mając bezpośrednie stosunki z pierwszymi źródłami, możebnem mi jest, tak pod względem doborowych towarów jakoteż niskich cen, wymaganiom Szan. P. T. Publiczności zadość uczynić i polecam się Jej łaskawym względom

Z szacunkiem

Maurycy Jabloner,

handel delikatesów i towarów kolonialnych.

212 4-2

Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

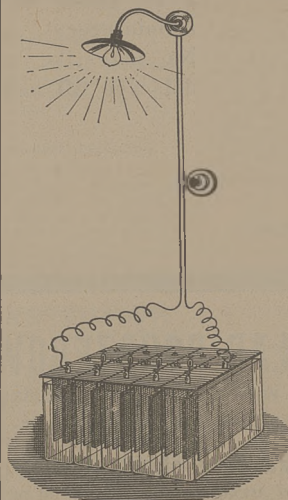
Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicji
oraz Skład komisowy

Mianowce różnych gatunków

flanwelok do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanem zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hoteli, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.
Obstalunki miejsowe i zamiejsowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 187 12-12



**PARASOLI, PARASOLEK,
PASKI, WOALKI, BOA gazowe,
KRAWATY, Żaboty, Rękawiczki,
PONCZOCHY i Skarpetki damskie**
i dla dzieci

poleca
w wielkim wyborze

ANASTAZY FRONCZ

KRAKOW,

181 14-10

ulica Floryjańska l. 17.

Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

I.

Prawdziwy Prusak.

(Urzędnik pruski przeniesiony z Berlina do małej miejsciny).

Co za nudy na tej prowincji, albo sobie muszę psa kupić, albo się ożenić.

II.

Z czasów wojen Napoleońskich.

Komendant pruskiej twierdzy po radzie wojennej:

Ceniąc wielce patriotyczne zapatrywania członków rady wojennej, orzekam co następuje:

Jeżeliby francuzi przyszli, to się poddamy, gdyby jednak, co dał Boże, do nas nie dotarli, to się będziemy bronić jak lwy, do ostatniej kropli krwi.

Proszę mój rozkaz zakomunikować podwładnym.

III.

Przezorny prelegent.

Treścią mojego wykładu chcę udowodnić Szan. Zgromadzeniu o wyższości republiki nad monarchią konstytucyjną, lub odwrotnie.

Nie znając jednak bliżej zapatrywań politycznych Szan. Zgromadzenia, upraszam o oświadczenie się stanowcze o czem mam mówić.

FRASZKA.

(Na czasie.)

— „Nie sztuka zabić kruka“ —
Mawiał pan Ignacy
Ilećroć brał się tylko
Do łatwiejszej pracy,
Gdy zaś jednak do większych
Dzieł brać się zamierza,
Dodaje sobie jeszcze:
„...„Ale dłonią jeża“...“

* * *

— „Nie sztuka to być radnym“
Rzekł pewien człeczyna,
I nuż o mandat rajcy
Się starać zaczyna....
Niechcąc zaś wiele gadać
Próżno tracić słówka,
Milożkiem szepce wyborcom:
„...„Gdy jest fest gotówka!“...“
Dyabek II.



Zmiana lokalu.

H. NIEMETZ

OPTYK I MECHANIK

Kraków, ul. Szewska L. 2,

3-ci sklep za księgarnią Wgo Dra Miłkowskiego, poleca Szan. Publiczności:

ZAKŁAD OPTYCZNY

Okulary i Cwikierzy w wielkim wyborze, Cioplomierze i t. p.

Dobiera sam okulary lub według wszelkich recept lekańskich, najdokładniej, z gwarancją. 207 5-7

DZWONKI ELEKTRYCZNE

i wszelkie przybory najtaniej.

Skład aparatów fotograficznych

klisze, filmy i przeróżne papiery do kopiowania zawsze jak najwięcej, z najpewniejszych fabryk.

Kartony przeróżne i wszelkie inne przybory. — Wszelkie chemikalia najtaniej

Skład maszyn do szycia

Gwarancja 5 lat.

Ręczne Singera od 25 zhr., nożne Singera od 28 zhr. — Wszelkie przybory do maszyn najtaniej.

Igły Singera po 2 ct., tuzin 20 ct.

Przyjmuje wszelkie naprawy po cenach niskich z gwarancją za dobroć.

Od Wydawnictwa.

Kompletne roczniki „Djabła“ z r. 1901. są do nabycia w Administracji po cenie 4 kor. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 40 halerzy.

NOWO ZAŁOŻONY

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 4, Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ul. św. Tomasza L. 4.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe na spłaty w ratach miesięcznych. 179 14—?

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Złoty medal i dyplom honorowy na międzynarodowej Wystawie w Paryżu r. 1900.

1/2 Kg. cukrów	1— zhr.,	} wszystko w pudełkach poleca 214 3-15
1/2 Kg. czekoladek mieszanych	1-20 zhr.,	
1/2 Kg. cukrów, bomb, pralinek i brylantów	1-50 zhr.,	
1/2 Kg. herbatników	— 60 zhr.,	

Parowa Fabryka Cukrów Deserowych ul. Bracka L. 5,

B. BOROWSKI i Sp.

ANTONI NOWIŃSKI.



sprowadzaną drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak

wyrobu fabryki **K. Rząca i Chmurski** pod firmą

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

Sprzedaż detaliczna w aptekach i drogueryach.

Z PRUS

Woda Selterska

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposita). 187 25-?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchod od ul. św. Jana. 227 1-23

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiśniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8-1 i od 3-6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmują spleć ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrótną pocztą. ?

Omy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 142 25-?

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumery, cognaców, kosmetyków przyrządzonych chirurgiczn. i gorniczych, win leczniczych, Apteki chemiczne sprzedają całe i kompletne. 140 25-?

K. WISZNIEWSKI, apteka pod gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 25-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem“, Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materiałnych, korzennych, smalcu, słonny, olejów i tłuszczów, wyrobów szcziokarskich, farby, pendzle.

Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączną sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. ?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 25-0

Skład towarów drobiazgowych.

POREBSKI i ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawiectwa. Materiały różnego rodzaju do robót szycielskich, drukowanych, haftu itd. Wybor przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończehy w dobrych gatunkach. 144 ?

Fabryki korków.

Pierwsza zachodnio-galicyjska założona w r. 1884 Fabryka korków Bernarda Milsztajna w Krakowie, Stradom 27. 173 16-8

Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ogni sztuczne najlepsze i najtańsze. Confetti, Serpentine i t. d. dostac można tylko w Laboratorjum myrotechnicznem M. J. MADRZYKOWSKIEGO w Krakowie, róg ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192 11-13

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI krawiec męzki, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najświeższych sukien i kurtów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykoncza najstaramianą i na czas o n a c z o n y p o n a j p r z y s t e p n i e j s z y c h c e n a c h . 146 ?

Wolne

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Przej pod l. 12-14 i 16. 147 25-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządzeniem **JÓZEFA KULESZY** w Krakowie naprzeciw cementarza. 184 ?

Cukiernie.

Wolne

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawelki, biłardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzone w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 37-?

Restauracye.

WOJCIECH WOZNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okoidmiejskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniak, Wina wszelkiego gatunku. 151 25-?

Pensjonat

Wolne

Zakład galant-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK zakład galanterji-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztańc, piem i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84 +- Ceny fabryczne. +- 36-?

TOWARZYSTWO

188 25-?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w r. 1860.

Wyniki operacyi za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901 r.:

	Dział ogólny:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
			Stan z 31. 1900.
Wystawiono polic	426.038	4.799	24.966
Wartosc ubez.	Kor. 1,183,852,471—	33,116,196—	81,866,120-03
		Renta	309,371-99
Zaliczka zebrana	8,204,723-26	751,033-59	2,903,464-96
Proc. i inne należ.	329,853-57	17,792-41	1,107,185-89
Fundusz rezerv.	5,847,529-90	1,989,372-05	1,331,639-56
Rezerwa zaliczki	3,281,893-31	—	20,612,919-92
Fundusz emerytalny	1,464,154-66	—	—
Szkody uregulowane	5,623,784-53	256,201-31	1,987,522-61
„ nieuregulow.	432,821-37	—	182,605-23
Prózw. kosztu admin. i odpisy	1,875,375-19	82,552-75	898,721-38
Czysta pozostałość)	483,690-20	215,122-83	138,923-54
Z funduszu wyrow.	415,809-23	—	—
12% zwrotu dla członków	783,702-93	—	—
Dywidenda) 5% od ubezpieczeń pomiermych	—	—	—
na doczyte	—	—	—
		Kor.	63,045-80
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód w działach elementarnych	Kor. 125,351,082-84		
tytułem zwrotów	Kor. 26,848,610-27		

Kapelusze, Cylindry P. & C. Habiga, Wilh. Plessa

Zdzisław Zdanowicz

Bieliznę męską białą i kolorową KRAWATY, RĘKAWICZKI „KHIWA“

i z innych ces. król. nadwornych fabryk.

Kraków, ul. Sławkowska l. 8.

Laski, Parasole, Kufry, Torby.

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 31—?

Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu

SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 na tę samą Linję pod Nr. 18 w Rynku głównym.

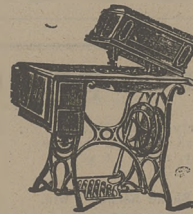
i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłoszanych, ozdobekowych, pierścieniowych Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných szwalowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: roczne od 30 do 65 zł. nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze ilustrowane cen-90 niki przesyła franco. 32—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski
w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.



Zwracam uwagę Szan. P. T. Publiczności, iż Magazyn mój fabryczny znajduje się po stronie pomnika Mickiewicza, Sukienice L. 2.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
WYROBÓW z CHIŃSKIEGO SREBRA, PLATEROWANYCH,
bronzowych i srebrnych

w Krakowie **M. JARRA** w Krakowie

Przemysł polski!
Magazyn własny od strony pomnika Mickiewicza, Sukienice L. 2.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, która życzy sobie nabywać moje wyroby wprost z fabryki a nie przez pośredników, iż otworzyłem własny Magazyn w Krakowie, od strony pomnika Mickiewicza w Sukienicach L. 2, i tam można dostać wyłącznie tylko moje krajowe wyroby po cenach fabrycznych. — Reprezentować fabrykę będzie mój dotychczasowy zastępca p. Ag. Lisowski.

Z wysokim szacunkiem 208 5—7

M. JARRA

właściciel jedynej pierwszej krajowej fabryki wyrobów platerowanych i srebrnych.

Wyroby krajowe!

Zawładniam Szanowna Publiczność, iż z dniem 28 sierpnia b. r. otworzyłam w Sukienicach L. 30 (od strony wieży ratuszowej) 301 ?

H. ANDERL

wyłącznie

Owoców i różnych Zakoci,

którego brak dał się odczuwać w Krakowie. Przy tej sposobności upraszam o łaskawe zwrócenie mego handlu, przekonanie się, że nietylko starać się będą i nadal sprzycającą **dobrocy** i **zdrowy** towar, lecz także po cenach miarotkomych jak: **Pierśki** czysto miodowe, **Czekolady** i **Kakao**, **Cukry** deserowe, **Przeciaki**, **Casowy**, **Aniury**, **Blisczopy**, **Wafle**, **Miód** akacjowy i **litewski**, **Konfitury**, **Marmelady**, **Soki**, **Hernatę** rosyjską, **Owoce** zagraniczne i **Krajowe**, **Winegrena** kuracyjną **voeslauskie** i **haleńskie** i t. p. — Połecam nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności mój Handel z owocami i zakociami, w Sukienicach pod L. 30!

Marya Madejska.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 AKCYJNEGO TOW. 25—?

dawniej **Friedr. Siemens**

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.